LWOWSKI INFORMATOR.

Sobota, 18 listopada 1944.

Romantyzm polski a rzeczywistość.

Głównymi argumentami,przy których rząd lubelski pragnie zdobyć polską opinję publiczną są: reforma rolna dla chłopa, reformy społeczne dla robotnika i pracownika umysłowego.- Sprawa ziemi była w Polsce niepodl. zawsze kwestią otwartą,były elementy wpływowe,które udaremniały realizowanie chociażby całkiem oderwanych poczynaku zaopatrzeniu w ziemię chłopa bezrolnego i małorolnego.Dziś nie ulega najmniejszej wątpliwości,że olbrzymia większość społeczeństwa polskiego,wieś polska dalej tej ziemi pragnie,zaś świat pracy te tendencje wsi polskiej w całej rozciągłości podtrzymuje.-Były sprawy,które pozostawiały w Polsce wiele do życzenia,tak w stosunkach gospodarczych jak też społecznych i politycznych.Pozycja robotnika i chłopa w Polsce sanacyjnej nie była taka, na jaką zasługiwała z racji swojej roli jak w społeczeństwie spełniał,zasług i ofiar,jakie dla Ojczyzny ponosił.W przyszłej Polsce Niepodległej wiele będzie musiało się zmienić,trzeba będzie ustrój przebud wiele niezbędnych reform wprowadzić,a stanowisko człowieka pracującego miast i ws wysunąć na przodujące.

Okres 22 lat niepodległości naszego Państwa w warunkach mniej lub więcej demokratycznych był dobrą szkołą obywatelską dla polskiego społeczeństwa.Dziś polski świ pracy to już nie ciemna masa,której wmówić można było nonsens zaprawdę,to nie ludzie wschodu,którym jednego dnia wmawia się,że jedenczłowiek jest wielkością zasłużoną dla Państwa i stawia się go na świeczniku,na drugi dzień,że jest skończoną kanalją i szpiegiem niemieckim i idzie na zesłanie,-albo ten sam pogląd jedneg dnia kontrewolucyjny,drugiego uznany za pożyteczny dla państwa.-Szary obywatel po ki wie,że w przyszłej Polsce wiele reform trzeby będzie wprowadzić,chociażby się to mniejszości nie podobało,ale reformy te przeprowadzać będą sami Polacy,bez udz łu natrętnych "dobroczyńców i oswobodzicieli" ze wschodu. Polski pracownik i chł nie będą nigdy ekspozyturą państwa ościennego. I tu należy szukać przyczyny,dlacz hasła rządu lubelskiego nie chwytają.Może w początkach powstania tego rządu znale li się ludzie z tej czy innej grupy politycznej,których omamił program społeczny czy gospodarczy.Jak głoszą wieści z zachodu,dziś każdy z nich,jeśli uczciwy,odżeg wuje się od Komitetu Wyzwolenia Narodowego,a przepaść jaka wytworzyła się między nim a społeczeństwem polskim jest nie do przebycia.Ludzie przejrzeli i zrozumieli że rząd lubelski,to ekspozytura interesów Rosji sow.,państwa,którego złe zamiary odnośnie sprawy polskiej są aż nadto widoczne.Panowie z Lublina mają jeszcze tyle cynizmu,że wierne trwanie Polaków na stanowisku całości granic Rzeczpospolitej nazywają polskim romantyzmem,i przedstawiają wspaniałe miraże,jak to gdy po wojnie unormują się stosunki w Polsce,żyjącej w oparciu o Z.S.S.R. będzie panował dobrobyt,dzięki wykorzystaniu zachodnich rynków zbytu.Poprostu te same argumenty,który tak hojnie szermowali za czasów carskiej niewoli ugodowcy z prawej strony wśród wzbogacającego się mieszczaństwa,i różni " lewi" socjaliści z Różą Luxenburg na c le wśród robotników,zwalczając zaciekle "socjalpatriotów" z P.P.S.-u. Tak samo j dzisiaj mówiono niegdyś o związku Słowian pod auspicjami oczywiście Rosji,a w cał tej kombinacji tkwił wówczas i tkwi dzisiaj całkiem ordynarny imperializm rosyjsk Zwolennicy Kom.Wyzw.Nar. nie rozumieją tego,że okres czasu,który od ostatniej nie woli minął nauczył Polaków napewno jednego,-że Niepodległości Państwa niczym zast pić się nie da,-pozatym zapominają ci panowie,że robotnik i chłop polski,to nie zwierzę,któremu wystarczy dać najeść się i wyspać,-że człowiek-obywatel tym się różni od"kulturnej ludyny" ze wschodu,że obok jedzenia,dachu nad głową,odzienia /w Z.S.S.R. i tego nie mają/potrzebuje jeszcze - wolności, a często wolność wyżej ceni niż życie i nigdy z niej nie zrezygnuje i walczyć o nią będzie z zaciekłością i fanatyzmem,bo bez wolności życie staje się koszmarem,jak rzeczywistość dzisiejsza.My Polacy niewolnikami nie będziemy,poprostu nie nadajemy się na takich,- my należymy do kultury zach.europejskiej,mamy inny stosunek do życia,do człowieka do moralności,etyki aniżeli ludzie wschodu,-my ich nigdy nie zrozumiemy,a oni n

dlatego my Polacy w słońcu sow."kultury" żyć nie chcemy, nie chcemy upaść do poziomu sowieckiego człowieka.-Oto zasadnicza przyczyna,dla której wszelkie kombinacje ala Zw.Patriotów czy Kom.Wyzw.Nar.w naszym społeczeństwie zgóry skazane są na niepowodzenie.-

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi na czasie:

U progu zimy.

Zima zbliża się nieubłaganie,chociaż pełne trwogi myśli mieszkańców Lwowa rade by ją zatrzymać.Mieszkania nasze nie są zaopatrzone,a w piwnicach zupełne pustki. Mało jest szczęśliwców,którzy mają gaz,uniwersalny środek zastępujący elktrykę i centralne ogrzewanie,większość mieszka w domach bez gazu,a wielu dawnych posiadaczy mieszkań konfortowych musiało ustąpić miejsca przybyłym "kulturalnym panom" ze wschodu.Sprawa wyżywienia przedstawia się możliwie dla ludzi,którzy mają grube tysiące, zaś reszta,a tych jest większość,musi niestety przymierać głodem,gdyż od wkroczenia armii sow. przydziały żywnościowe wraz z odejściem niemców skończyły się.Pracownicy niektórych fabryk dostali wprawdzie kartki żywnościowe na listopad,ale nie można ich zrealizować z powodu braku towaru i gotówki potrzebnej na zakupy. Pracownicy z reguły wypłacać muszą cały swój zarobek na dobrowolną daninę jak pożyczka państw. tanki,samoloty i t.p. narzędzia zwiększania niedoli ludzkiej.Pomimo tak ponętnych warunków życia trwamy ubierając resztkami naszych rzeczy przybyłe rodziny oswobodzicieli.Nasze matki,żony i siostry stały się czarodziejkami,które w krótkim dniu potrafią być sprzedawczyniami własnej,przechodzonej odzieży,zdobywczyniami żywności by z niej przy cudem wykombinowanym opale zgotować jednorazowy posiłek dzienny. Dziś niewiasta polska stanęła do walki z widmem śmierci głodowej,największym wysiłkiem usuwając je bodaj na parę dni. Do tego wszystkiego nasi pobratymcy z całą starannością obrzydzają nam to - wegetowanie, Pomimo wszystko ludność polska,pomna swych obowiązków trwa na straży rubieży Rzeczpospolitej,a słowa "Nie rzucim ziemi skąd nasz ród" stały się dewizą naszego życia.

Sprawy polskie.

Minął 15 listopada,zgodnie z afiszami,końcowy termin rejestracji.Wedle poprzednich zapowiedzi,wszyscy ci,którzy się nie zarejestrowali powinni by stać się automatycznie obywatelami sow. Mimo to rejestracja trwa dalej,i jak słychać z dobrze poinformowanych źródeł przeciągnie się do stycznia.Dotychczas zarejestrowała się b.mała liczba Polaków, natomiast b. duży % żydów.Swiadczy to dodatnio o naszym społeczeństwie,o jego patriotyźmie i poczuciu obowiązku.Tymczasem w podmiejskich wioskach urządza się mitingi,na których agituje się ludność polską do wyjazdu,w przeciwnym razie straszy się ich wywiezieniem na Sybir.- V.Premier Kwapiński odbył rozmowę z przybyłym do Londynu prez.UNRA sen.Lehmanem nalegając na przyspieszenie wysyłki żywności dla Polski najkrótszą drogą.Z Rosją nie udało się jeszcze dojść do porozumienia,podczas gdy we Włoszech i na Bałk. Armie soj.czynią UNRA wszelkie ułatwienia,to też jej działalność tam już się rozwija.Nowomianowany kier.UNRA na Polskę Grieger/?/wyjeżdża do Moskwy celem nawiązania kontaktu.W Armii amer.pierwszy Polak uzyskał stopień generała.Jest nim p.Rataj,który jako pułk.odznaczył się wybitnie przy zajęciu Cassablanki.

Różne: W Belgji ustąpiło z Rządu Jedn. Nar. 2 komunistów i 2 członków ruchu oporu na znak protestu przeciw decyzji rządu,że wszystkie org.wojsk.mają oddać broń.Podobnie jak to się dzieje we Francji,komuniści pragną zachować broń do rozprawy z t.zw. elem. faszystowskimi.Przeprowadzają na własną rękę czystkę, rewizje i aresztowania.Rząd Pierlota znalazł poparcie u szefa armii soj. gen. Erskina,który oświadczył,że nie zniesie nie kontrolowanych oddziałów uzbrojonych na tyłach frontu i w razie potrzeby udzieli pomocy,celem rozbrojenia niekarnych elementów.- Miguel Maura,były min.hiszp. zwrócił się do amb.hiszp.w Paryżu,aby przysłała gen.Franko propozycję dobrowolnego ustąpienia na rzecz rządu tymcz. jeżeli chce uniknąć rewolucji. - Arcyks. Otto Habsburg przybył do Portugalii. Zaniepokojonym członkom Izby Gmin oświadczył min. Law,że rząd ang.nie zamierza udzielać żadnego poparcia Ottonowi w ew. jego planach.

Wiadomości z frontu: Armie sojusznicze rozpoczęły wielką ofenzywę na zach. fron-
cie. Uderzenia rozwijają się na długości 600 km. Do akcji tej przygotowywano się
5 mieś. Przygotowania wojenne aliantów doszły do tego stopnia, że ofenzywa sin
nie zatrzyma. Nie należy się liczyć z szybkimi postępami, bo jesień, zima i duża
ilość rzek na tym terenie stwarzają naturalne przeszkody. Mnożą się oznaki, że si
oporu Niemców słabnie, kontrataki są coraz słabsze i rzadsze. Duże postępy zrobio
no na płd. i pn. od Akwizgranu. Metz jest w przededniu upadku. Francuzi mają sukces
w kierunku na Belfort, w kierunku Kolonii. We Włoszech walki w ok. Rawenny. Na prze
mieściach Budapesztu ciężkie walki. Na froncie wsch. bez zmian.-

Prosimy o papier i matryce.